

# SŁOWO

WILNO, Sobota, 29 sierpnia 1931 r.

Redakcja i Administracja, Wilno, Zamkowa 2. Otwarta od g. 9 i do 4. Tel.: Redakcji 17-82, Administr. 288

PRENUMERATA miesięczna z odniesieniem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł., zagranicę 7 zł. Konto czekowe P.K.O. Nr. 80259. W sprzedaży detal. cena pojedynczego n-ru 20 gr.

Oplata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rękopisów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia ogłoszeń.

**BIENIAKONIE** — Bufet Kolejowy.  
**BRASŁAW** — Księgarnia T-wa „Lot”.  
**BARANOWICZE** — ul. Szeptyckiego — A. Laszuk.  
**DĄBROWICA (Polesie)** — Księgarnia K. Malinowskiego.  
**DUKSZY** — Bufet Kolejowy.  
**GLEBOKIE** — ul. Zamkowa — W. Włodzimierow.  
**GRODNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**HORODZIEJ** — Dworzec Kolejowy — K. Smarzyński.  
**IWIENIEC** — Sklep tytoniowy — S. Zwierzyński.  
**KLECK** — Sklep „Jedność”.  
**LIDA** — ul. Suwalska 13 — S. Mateski.  
**MOŁODECZNO** — Księgarnia T-wa „Ruch”.

**NIESWIEZ** — ul. Ratuszowa — Księgarnia Jazwińskiego.  
**NOWOGRODEK** — Kiosk Śl. Michałskiego.  
**N. ŚWIĘCIANY** — Księgarnia T-wa „Ruch”.  
**OSZMIANA** — Księgarnia Spółdz. Nauz.  
**PINSK** — Księgarnia Polska — St. Bednarski.  
**POSTAWY** — Księgarnia Polskiej Macierzy Szkolnej.  
**STOLPCE** — Księgarnia T-wa „RUCH”.  
**SŁONIM** — Księgarnia D. Lubowskiego, ul. Mickiewicza 13.  
**ST. ŚWIĘCIANY** — ul. Rynek 9 — N. Tarasiejski.  
**WILEJKA POWIATOWA** — ul. Mickiewicza 24, F. Juczewski.  
**WARSZAWA** — T-wo Księg. Kol. „Ruch”.

## PRZEDSTAWICIELSTWA:

## PAKTY NIEAGRESJI i Dokoła rokowań polsko-sowieckich

Zwyczajem współczesnego świata rząd ma zawrzeć z władzą sowiecką powojennego jest tworzenie coraz to nowych paktów, stwierdzających pokojowe zobowiązania. Mielimy Locarno, pakt Kelloga, obecnie występują na porządek dzienny pakt nieagresji. Gdyby od ilości tych dyplomatycznych zobowiązań zależał pokój świata i bezpieczeństwo narodów, można by było być pewnym, że weszliśmy w okres stałego, nieprzerwanego pokoju. Pozostaje jednak wielkie pytanie, czy te wszystkie pakti wzmacniają czy osłabiają bezpieczeństwo. Dziś jest już rzeczą jasną, że Locarno wzmocniło tendencje zaborce Niemiec odnośnie do Pomorza. Gdy granice francusko-niemieckie uzyskały gwarancję Anglii, a granice polsko-niemieckie nie uzyskały, polityka niemiecka poszła w kierunku najmniejszego oporu i dążyła do przekreślenia traktatu wersalskiego przybrała formę domagania się „korytarza” pomorskiego.

Pakt Kelloga, potępiający wojnę, powstał z umowy Stanów Zjednoczonych dania zobowiązania Francji odnośnie jej bezpieczeństwa. Zamiast konkretnego zobowiązania rzucono formułkę bardziej etyczną niż polityczną — potępienie wojny jako środka polityki międzynarodowej. Między Locarno a paktem Kelloga na porządek dzienny zjawiał się protokół genewski, martwo urodzone dziecko, zabite w zarodku przez swą matkę, Wielką Brytanię. Gdy uchwalano protokół genewski Gruzja uczyniła próbę powstania. Była ona w swoim czasie uznana przez Ligę Narodów, delegaci Gruzji pracowali w komisjach Ligi. Próba powstania Gruzji nie zainteresowała zwolenników bezpieczeństwa i nienaruszalności niepodległości narodów. Nie uszły jeszcze atrament na podpisach przedstawicieli Stanów Zjednoczonych i państw europejskich oraz Chin na pakcie Kelloga, gdy Rosja wytoczyła wojnę Chinom i ani Stany Zjednoczone, ani Liga Narodów nie uważają za swój obowiązek przyjsię z pomocą Chinom.

Obecnie występuje na porządek dzienny pakt nieagresji francusko-sowiecki i polsko-sowiecki. Prasa podawała wiadomości o bliższym zawarciu francusko-sowieckiego paktu o nieagresji, zobowiązującego do wzajemnego zachowania neutralności na wypadek, gdyby jedna ze stron stała się ofiarą niesprowokowanego napadu ze strony trzeciego mocarstwa. Z powodu tego „Journal des Débats” pisze: „omawiany pakt związany byłby z Rosją i w bardzo niekorzystnych dla niej warunkach i byłby najzupełniej szluznie uważany przez Polskę jako akt zdrady, gdyż na wypadek sprowokowanego przez bolszewików, tych wirtuozów w sztuce prowokacji, konfliktu z Polską, Francja nie mogłaby interwenjować. Zbyt dobrze znane są metody bolszewickie, a żeby można było przywiązywać najmniejszą wagę do formułki o niesprowokowanym ataku”.

26 sierpnia r. b. zjazd pięciu departamentów centralnej Francji pod przewodnictwem senatora Nerona, przy udziale deputowanych i senatorów tych departamentów oraz radców municypalnych, uchwalił rezolucję przeciwko pertraktacjom o pakcie nieagresji francusko-sowieckim.

„Ponieważ władza sowiecka przy pomocy oficjalnych instytucji podtrzymywała we Francji rewolucyjną działalność jak grup, tak i poszczególnych osób; ponieważ władza sowiecka usiłuje wywołać we francuskich koloniach i wywołała w Indo-Chinach niebezpieczne powstania i dla tego celu przesyłała agitatorów, upowszechniała literaturę rewolucyjną i rozdawała oręż i pieniądze, Zjazd departamentów centralnej Francji zdziwiony tem, że

Władysław Studnicki.

## Rokowań polsko-sowieckich nie było TAK STWIERDZA LITWINOW

BERLIN. PAT. — Bawący tu w przejeździe komisarz sowiecki spraw zagranicznych Litwinow udzielił prasie niemieckiej wywiadu na temat projektu polskiego paktu o nieagresji.

Według streszczenia, ogłoszonego przez biuro Conti, Litwinow z naciskiem utrzymywał, że ostatnia polemika prasowa w sprawie rokowań o pakt nieagresji pomiędzy Sowiecami a Polską była zupełnie zbędna, ponieważ rokowania ani nie były, ani nie są prowadzone. Zostało to już wielokrotnie zaznaczone przez prasę sowiecką oraz przez agencję TASS. Litwinow uważa jednak za wskazane jeszcze raz stwierdzić to, oświadczając, iż musiałby on sam wiedzieć o tych rokowaniach, gdyby istotnie się toczyły.

W obecnym momencie konieczne jest bardziej niż kiedykolwiek przedtem jasne i dokładne określenie stosunków, istniejących pomiędzy poszczególnymi państwami. Przedłożenie przez polskiego w Moskwie Pakta przed kilku dniami projektu polskiego o pakcie o nieagresji nie oznaczało — zdaniem Litwinowa — wznowienia rokowań, przerwanych w roku 1927, lecz miało na celu tylko zsumowanie wyników tychże.

Następnie Litwinow z naciskiem zaznaczył, że stosunki polsko-sowieckie nie były przedmiotem rokowań między ZSRR a innymi państwami. Rosja sowiecka — wywołał on — życzy sobie zawarcia paktu o nieagresji ze wszystkimi państwami, z którymi utrzymuje bezpośredni kontakt i przed niedawnym czasem wystąpiła z odpowiednimi propozycjami w tym kierunku.

Rosja sowiecka uważa jednak, że tego rodzaju pakti nie mogą być uzależnione od jakichkolwiek warunków. Cały szereg państw, a przedewszystkiem Niemcy, zawarło już taki pakt z ZSRR. Litwinow oczekuje, że w najbliższym czasie dojdzie również do zawarcia paktu z Francją, powołując się na to, iż dotychczas rokowania francusko-sowieckie nie napotykały na żadne trudności.

Rozumie się, że dążymy do poprawy stosunków naszych z Polską, nie da się to jednak osiągnąć przez rozpowszechnianie pogłosek o nieistnieniu rokowań. Tego rodzaju rzeczy mogą tylko wywołać wzburzenie i polemikę, których właśnie unikać należy. Właśnie w interesie stosunków między ZSRR a Polską zmuszony jestem złożyć to oświadczenie.

## Marszałek Piłsudski opuścił Wilno

Wczoraj rano p. Marszałek opuścił Wilno, udając się pociągiem osobowym do Warszawy.

Na dworcu p. Marszałek był żegnany przez przedstawicieli władz.

## Naczelny komitet do spraw bezrobocia

WARSZAWA, 28.8 (tel. wł. „Słowa”). W myśl uchwały powziętej na ostatnim posiedzeniu Rady Ministrów, odbytem w ubiegłą środę, czynniki powołane przystąpiły do realizacji programu walki ze skutkami kryzysu na rynku pracy, a w pierwszym rzędzie do zorganizowania Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia. W chwili obecnej ustalany jest skład komitetu, do którego mają wejść, zgodnie z zapowieścią premiera Prystora, przedstawiciele stron zainteresowanych, a więc pra-

codawców, pracobiorców, rządu i organizacji społecznych.

Komitet, który istnieć będzie przy Prezydium Rady Ministrów, rozpocznie swą działalność w dniach najbliższych.

Zadaniem Naczelnego Komitetu do spraw bezrobocia, jako głównego organu wykonawczego w walce z bezrobociem, będzie przedewszystkiem zorganizowanie za pośrednictwem sieci lokalnych komitetów, rozsianych po całym kraju, pomocy dla bezrobotnych przez zwiększenie stanu zatrudnienia.

## Kryzys w Anglii

### Przedewszystkiem chcą walczyć z kryzysem

LONDYN. PAT. — Jak donosi Agencja Reuters, Snowden dał do zrozumienia, że zamierza wycofać się z życia politycznego, jak tylko sytuacja finansowa na terenie międzynarodowym zostanie wyjaśniona, a obecne trudności finansowe rozwiązane.

Dziś oświadczył on, iż już 4 miesiące temu wspominał Mac Donaldowi o swym zamiarze podania się do dymisji ze stanowiska ministra skarbu po zakończeniu spraw będących w toku oraz niekandydowania do

przyszłego parlamentu. Jednak kryzys międzynarodowy opóźnił wprowadzenie w czyn jego postanowienia.

Wobec krążących podobnych pogłosek, dotyczących Mac Donald, agencja Reutersa dowiaduje się ze źródła mierzającego, iż nie powziął on żadnej w tej mierze decyzji i obecnie zamiarem jego jest pracować w dalszym ciągu ze zdwojona energią nad rozwiązaniem napotykanymi trudnościami.

### Henderson na czele Labour Party

LONDYN. PAT. — Donoszą urzędowo, że Henderson wybrany został przewodzącym Labour Party na miejsce Mac Donald. Na zebraniu zarządu partii przyjęto rezolucję, stwierdzającą przejście Labour Party do opozycji.

### DO WCZORAJSZEGO ARTYKUŁU J. E. KS. ARBP. E. ROPPA

Arcybiskup Ropp twierdzi, że wpływ dwóroń został zmniejszony... Tak pesymistycznie nie zapatrujemy się na wpływ dwóroń i dlatego broniemy stanu posiadania naszego ziemianstwa. Wiemy, że się on kurczy, ale nie jest on dziś jedynym czynnikiem jak nie był jedynym w okresie naszego ujarzmienia. Ważnym też czynnikiem wówczas był Kościół katolicki, historycznie skojarzony z polskością. Broniliśmy wówczas tego związku dla zachowania podstaw przyszłej naszej państwowości, musimy też bronić i dziś w polskim państwie dla nieuszczerpnięcia jego granic. Nie podzielimy pesymistycznego poglądu na naszą się asymilacyjną, wiemy bowiem, jak potężnym czynnikiem wpływu jest państwo, z jego szkolnictwem i służbą wojskową, jak znajomości języka państwowego nabiera praktycznego znaczenia dla ludności w miarę jej rozwoju cywilizacyjnego.

Wbrew opinii arcybiskupa barona Roppa twierdzimy, że przeszłość nasza obfitowała w trawienie obcych żywiołów: wszak szlachta litewska i ruska zasymilowały się i stały się polską pod wpływem szlachty polskiej i polskiej państwowości. W przyszłości pod wpływem tej państwowości i ludu polskiego może zasymilować się lud białoruski. Władysław Studnicki.

## Ameryka i Francja udzielają kredytu

WASZYNGTON. PAT. — Jak donosi kładu, który przewidywać będzie zapewne trzeci korespondent „New-York Times”, otwarcie kredytów dla Anglii w wysokości 5 miliardów franków, przyczem połowa tej Wielkiej Brytanii kredytu w wysokości 400 milionów dolarów.

LONDYN. PAT. — Zawarty został w dn. 28 b. m. układ między przedstawicielami brytyjskiego urzędu skarbu i Banku Angielskiego a francuskimi władzami finansowymi. Niebawem ogłoszone zostaną warunki u-

który przyjął je do wiadomości i deklarację posta Morawskiego przesłał marszałkowi Sejmu.

Posel Morawski wszedł do Sejmu z listy państwowej B. B. i na jego miejscu się przesłał pos. Morawski w liście z teje listy wejdzie inżynier Guście prywatnym do prezesa Sławka, staw Chmielewski ze Lwowa.

## Posel T. Morawski zrzekł się mandatu

WARSZAWA, 28.8 (tel. wł. „Słowa”). Członek klubu B. B. pos. Tadeusz Morawski przesłał na ręce prezesa plk. Sławka deklarację o zrzeczeniu się mandatu. Motywy tego zrzeczenia się przesłał pos. Morawski w liście prywatnym do prezesa Sławka, staw Chmielewski ze Lwowa.

## Ruch służbowy na placówkach zagranicznych

WARSZAWA. PAT. — Pan Sydney Sadowski, dotychczasowy naczelnik wydziału polityki handlowej i traktatów w Ministerstwie Przemysłu i Handlu, został mianowany radcą handlowym przy ambasadzie Rzeczypospolitej w Londynie.

Naczelnikiem wydziału polityki handlowej i traktatów po p. Sydney Sadowskim mianowany został dotychczasowy radca handlowy przy ambasadzie Rzeczypospolitej w Waszyngtonie p. Andrzej Sapieha.

## Członkowie nowego rządu w Anglii

Na czele gabinetu stanął James Ramsay Mac Donald, obejmując to sta nowisko po raz trzeci w tak zmienionych okolicznościach. W życiu swoim przeszedł znaną ewolucję pojęć. Rozpoczął swoją karierę jako skromny robotnik; był potem agitatorom, redaktorem i sekretarzem partyjnym; występował w r. 1914 przeciwko udziałowi Anglii w wielkiej wojnie; aż wreszcie w r. 1920 odzyskał w okresie reakcji antywojennej swą dawną popularność i stanowisko produkujące w partii. W miarę zbieranych doświadczeń życiowych zmieniając się jego pojęcia: traci swój doktrynaryzm i radykalizm, nabiera poszanowania dla powolnej ewolucji, w ostatnich dwóch latach odstepuje nawet widocznie od wielu utopijnych artykułów wiary socjalistycznej. Rozłam w partię na tle zmiany szenia zasadów a podwyższenia podatków jest charakterystyczny. Pożegnanie jest z partię, tłumaczące powody jego „chwilowego” odstepstwa, jest charakterystycznym dowodem, że Mac Donald z r. 1931 nie jest Mac Donaldem z przed wojny i że w partii już dla niego niema miejsca.

Drugim wybitnym labourystą jest w gabinetcie Filip Snowden, minister skarbu, osobistość wyjątkowo uzdolniona, selfmade-man w najlepszym tego słowa pojęciu. I ten również odstepował daleko od utopij demagogicznych haseł socjalistycznych. Jest zwolennikiem oszczędności i skreślenia budżetowych, a przeciwnikiem ratowania gospodarstwa i budżetu zapomocą podnoszenia cef. Ten ostatni punkt zbliża go do liberalów.

Wobec tych dwóch wybitnych ministrów-labourystów jest osobistość trzeciego Thomasa, z zawodu funkcjonariusza kolejowego, czemś bladem. Objął on tekę dominiów.

Z liberałów weszli do gabinetu dwaj rozgłośni politycy, obaj pochodzenia żydowskiego: lord Reading (niegdyś Rufus Daniel Isaacs), oraz Herbert Samuel. Lord Reading liczył lat 70; był on niegdyś kupcem i marynarzem, potem adwokatem, a od r. 1904 deputowanym, prokuratorem generalnym, ministrem sprawiedliwości i parem angielskim. Po wojnie prowadził rokowania finansowe ze Stanami w sprawie długów angielskich; zaś w latach 1921 — 26 sprawował godność wicekróla Indyi i próbował organizować samorząd w Indjach. Stoi on blisko Lloyda George'a i podziela jego poglądy w polityce zagranicznej. Organem mu najbliższym jest „News Chronicle”. Oddanie tege spraw zagranicznych w jego ręce, oznacza, że narazie nie należy oczekiwać większych zmian w porównaniu do polityki agrarnej z okresu gabinetu partii pracy. Mogłoby to tylko nastąpić, gdyby ster rządu po nowych wyborach dostał się w ręce konserwatystów.

Herbert Samuel, obecny minister spraw wewn., był w latach 1920 — 25 komisarzem angielskim w Palestynie, a później prezesem komisji dla spraw węglowych.

Z konserwatystów weszło do gabinetu trzech: sir Hoare, minister obrony krajowej, który już raz (w gabinetcie Baldwin) sprawował godność sekretarza stanu dla spraw floty powietrznej; — dalej Neville Chamberlaine, kilkakrotny minister w poprzednich gabinetach, jedna z najwybitniejszych i najbardziej głośnych osobistości politycznych Anglii, który tym razem zadowolonił się teką „zdrowia”; — wreszcie sir Stanley Baldwin, właściwy przewodniczący konserwatystów. Urodzony w r. 1867, był zrazu kupcem i przemysłowcem, a od r. 1908 został posłem z okręgu Bewdley. W latach 1917 — 1924 był kilkakrotnie ministrem handlu, ministrem skarbu i premierem gabinetu. Jako minister skarbu w gabinetcie Bonar Lawa (1923) przeprowadził kompresję budżetu i zniesienie podatku dochodowego; załatwił także korzystnie dla Anglii sprawę długów wojennych wobec Ameryki. Ma więc wielkie doświadczenie i autorytet w sprawach finansowych. Pod koniec swego premierstwa (1924) ogłosił się zwolennikiem wprowadzenia cef i to przyprawiło go wówczas o przegrana przy wyborach. Uchodził szluznie za zwolennika lojalnego i ścisłego porozumienia między Anglią a Francją.

**CZY SPELNI SWOJ OBOWIAZEK WOBEC WSPOLORYWATELI DOTKNIĘTYCH KŁĘSKĄ POWODZI?**  
 Konto P.K.O. nr. 82100

# ECHA KRAJOWE

## Z życia słonimskiego

**KONGRES EUCHARYSTYCZNY W SŁONIMIE**

W związku z mającym odbyć się w Sł. p. Starosty Koścaka. O działalności tego Komitetu i programie obchodu niezwykle 12 i 13 września r. b. powstał w Słoniemiu uroczystości zapodamy w jednym z najbliższych numerów naszego pisma.

**POSIEDZENIE WYDZIAŁU POWIATOWEGO W SŁONIMIE**

Onegdaj odbyło się posiedzenie Wydziału Powiatowego, na którym między innymi rozpatrywano protokół ostatniego posiedzenia rozważanej rady miejskiej. Rzeczą charakterystyczną, że wydział powiatowy po zaznaniu się z treścią protokołu powołał uchwałę, nakazującą magistratowi skreślić z protokołu deklarację pp. radnych Mantego, Weissa i Starosteckiego, złożone

**POSIEDZENIE ZARZĄDU SŁONIMSKIEJ OCHOTNICZEJ STRAZY POŻARNEJ**

W związku z napadami przywódców Bloku Żydowskiego na list strażni ogólniej wczoraj odbyło się posiedzenie Zarządu Straży Ogniowej, w którym poza przedstawicielami listy Nr. 7 — członkami Zarządu Straży wzięli udział również i członkowie tegoż zarządu, kondydujący na liście Nr. 6 (Blok żydowski) na czele z p. Weisssem i Wigdorem Rabinowiczem.

Między zwolennikami obu list, jak nas informują, doszło do ostrej polemiki, która w rezultacie zakończona została pozytywnym

**SILNE I DŁUGOTRWAŁE DESZCZE SPOWODOWAŁY WYSTĄPIENIE Z BRZEGÓW RZ. SZCZARY**

Trwające tu i w okolicy od szeregu tygodni silne i długotrwałe deszcze spowodowały znaczny przybór wody w rz. Szczarę, której poziom wynosi dzisiaj 1 mtr. 10 cm., czyli o 55 cm. ponad stan normalny.

Tak wysoki poziom wody Szczary w lecie od szeregu lat nie był tu notowany.

**I ZNOWU ZATARG O PASTWISKO**

Mieszkańcy wsi Zadworze zajęli na swoim pastwisku 60 sztuk bydła, należącego do w. Bobynicze. Wywołało to protest mieszkańców Bobynic, którzy uzbrojeni w kij, widły i kosy napadli na zajmujących by-

**POSTAWY**

— **Kongres Eucharystyczny.** Kongres Eucharystyczny, który się odbył w Postawach w dniach 18 i 19 sierpnia r. b., wykazał, jak głęboko tkwią we wszystkich warstwach naszego społeczeństwa katolickiego uczucia religijne i jak wielką może być ofiarność tego społeczeństwa, gdy chodzi o sprawę dla niego drogą.

Od najzamożniejszych wśród nas do najbiedniejszych — nikt się nie uchylał od złożenia na rzecz Kongresu grosza ofiarnego, a wspaniałej procesji kongresowej przyjął udział od 15 tysięcy ludzi.

Organizacja Kongresu Eucharystycznego całkowicie spożyła w rękach Komitetu Wykonawczego, który pod przewodnictwem J. Kurkowskiego i kierownictwem postawskiego proboszcza ks. Jankowskiego pracował niezmiernie, walcząc z piętrzącymi się trudnościami.

Praca szła odczocho, bez najmniejszych tarć, odczuwano się zapał i ogólne dążenie, aby Kongres w Postawach wypadł jaknajwspanialej.

Pełną poświęcenia była praca naszych pań, które pod przewodnictwem niezmiernie w pracy społecznej pani doktorowej Michiewiczowej, wzięły na siebie niewdzięczny obowiązek ewangelicznej Marty w sekcji aprowizacyjnej i nie miały nawet czasu na oglądanie pięknych uroczystości kongresowych.

Wspólny wysiłek całego naszego społeczeństwa katolickiego został uwieczniony świetnym powożeniem. Ładne bramy pomiatane, udekorowane girlandami zieleni i chorągwi domy, oświetnione ubrane i poważnie nastrojone tłumy na ulicach, wszystko to przy pięknej słonecznej pogodzie robiło wrażenie wielkiego uroczystego Święta.

Kulminacyjnym punktem uroczystości

Wskutek przyboru wody zalana została plaża w Słoniemiu. Ogrody i łąki niżej położone są również pod wodą.

Poza miastem rzeka Szczara wystąpiła i uroczystości podamy w jednym z najbliższych numerów.

**WIEDŃ, PAT.** — W piątek przed południem 4 osobników usiłowano urządzić napad na filię Bankverein w dzielnicy Rudolfheim. Dwoich z nich udało się do wnętrza lokalu filii i zażądało rozmowy z kierownikiem.

Kiedy kierownik się zjawiał, napastnicy dobyli rewolwerów, które — jak się później okazało — nie były ostro załadowane.

Kierownik, nie straciwszy przytomności, opuścił w ruch urządzenie alarmowe. Zaskoczeni bandyci dali się bez oporu aresztować przez natchnionych przybyłych policjantów. Policja aresztowała ponadto 2 współników, stojących na czatach przed bankiem.

**WARSZAWA, PAT.** — W ciągu ubiegłej doby w kilku miastach prowincjonalnych doszło do krwawych wyroczyni.

W Hamburgu zabity został przez nieznaną sprawców starszy posterunkowy policji. Poza tem adresem urzędników policyjnych, którzy wszczęli śledztwo, padły pogroźki, że spotkać ich może ten sam los. Przed domem, w którym miesi się biuro partii hitlerowskiej w Cassel, doszło do krwawego starcia.

**WIEDŃ, PAT.** — W piątek przed południem 4 osobników usiłowano urządzić napad na filię Bankverein w dzielnicy Rudolfheim. Dwoich z nich udało się do wnętrza lokalu filii i zażądało rozmowy z kierownikiem.

Kiedy kierownik się zjawiał, napastnicy dobyli rewolwerów, które — jak się później okazało — nie były ostro załadowane.

Kierownik, nie straciwszy przytomności, opuścił w ruch urządzenie alarmowe. Zaskoczeni bandyci dali się bez oporu aresztować przez natchnionych przybyłych policjantów. Policja aresztowała ponadto 2 współników, stojących na czatach przed bankiem.

**WARSZAWA, PAT.** — Poselstwo portugalskie w Warszawie podało następujący komunikat: Wczorajsze usiłowania wzniesienia rewolucji zostały całkowicie opanowane. W całym kraju panuje spokój. Wojsko, marynarka i opinia publiczna znajdują się po stronie rządu.

**OSTATNIA GRUPA POWSTANCÓW**

LIZBONA, PAT. — Ostatnia grupa powstańców skierowała się do Torres Vedras, scigana przez oddziały rządowe. W pobliżu

**POGŁOSKI O TRWĄCYCH WALKACH**

MADRYT, PAT. — Jeden z łutejszych dzienników dowiaduje się od podróżnych portugalskich, którzy szukają schronienia w Hiszpanii, że na ulicach Lizbony w dalszym ciągu trwają walki. Rewolucjonści podobno nie mają jeszcze w swem posiadaniu kilka punktów strategicznych.

**I ŁOŚ OFIAR**

PARYŻ, PAT. — „Le Journal“ donosi z Lizbony, że w wyniku rebelji

**ZATONĘŁO OKOŁO 100,000 LUDZI**

SZANGHAJ, PAT. — Według informacji, otrzymanych z Yang-Szu w konisji niesienia pomocy ofiarom głodowej, tajfun zniszczył tamę na Wielkim kanale na przestrzeni 6 mil, między Shop i Kaciuchow, przez co za-

**DRUGI BIEG KOLARSKI DO MORZA POLSKIEGO**

WARSZAWA, PAT. — Zarząd Warszawskiego Okręgu Kolarskiego zdołał uzyskać protektorat p. Marszałka Piłsudskiego nad drugim kolarskim biegiem do morza polskiego, który rozpocznie się w najbliższą niedzielę i trwać będzie przez cały tydzień.

Do komitetu honorowego, skład którego już był przez nas podany, wszedł ostatnio p. minister Załęski, zgłaszając piękna nagrodę za bieg.

Pod względem sportowym bieg do morza, będący największą tego rodzaju imprezą kolarską w Polsce, wzbudza ogromne za-

**LIDA**

— Przed kilku dniami przerwano pracę w fabryce przemysłu gumowego „Ardal“ w Lidzie, ze względu na brak surowca, który, wedle oświadczenia dyr. Epsteina, ma nadzieję w najbliższych dniach. Fabryka ta zatrudnia około 400 robotników.

Niewykryty sprawa usiłował w godzinach wieczornych podpalić chlew we wsi Owsiadowo, gminy Żymuńskie, należący do Emilii Górskiej, podkładając pod strzechę zapalone szmaty. Jednakże szmaty te zauważył w porę mieszkaniec tejże wsi Atnas Emeljan. Ogień opanowano w zarodku.

**PODZISZKI**

— Podczas złodzenia kółka myśliwskiego w Żodziszkach, sekretarz gminy St. Kipiński postrzelił z dubeltówki Miecz. Kurczewskiego. Rana okazała się powierzchowną.

**NA PRZEŁAJ EUROPY**

**FLORENCJA — RIWIERA**

W powrotnej drodze z Rzymu do Pompei, zmierzając do Marsylii, stajemy na dwa dni we Florencji, mimo iż nie było jej w pierwotnym planie. Ale jakie się oprócz pokusie zobaczenia Florencji! Proszę państwa, zabrzamałem się tam na 48 godzin i, mogę powiedzieć, że czas wyżył się do najmniejszej chwili. Mało spałem, galopem jadłem, nie traciłem czasu. A gdy bym teraz chciał opisać co o widziałem, stałbym się albo zarozumiałym, albo wszędzie banałny. Tęgo tak sobie w feljetonie opowiedzieć nie można. Bedekery odrzuca się także w ką. Znam jedną księżkę, która bez naukowości bardzo subtelnie oddaje ducha Florencji. Jest to książka francuskiego pisarza Kamila Maucclair p. t. „Florencja“, w polskim tłum. Leopolda Staffa, bardzo pięknie wydana. Rozkoszna lektura. — Ja tu powiem kilka luźnych myśli o Florencji. W zeszyt feljetonie mówię o kolorowej, bogatej Wenecji, mieniącej się całym przepychem Wschodu na tle przeczystego renesansu, a mimo to sprawiającej wrażenie melancholij, przygnębionej i przygnębiającej. We Florencji odczułem coś przeciwnego. Architektura zamków florentyńskich jest twarda, surowa, obronna — a mimo to daremnie szukam miasta bardziej radosnego, jaśniejszego, pogodniejszego. Dziwne to zjawisko. Może dlatego tak jest, że tu ton nadaje mimo wszystko Michał Anioł, jego Dawid na Piazza della Signoria, jego kaplica Medyceuszów, jego Dom, który jest niezapomnianym świętem świętych wszelakiej sztuki — drogi...

# W NIEMCZECH

## ALBO BOLSZEWIZM — ALBO NACJONALIZM

BERLIN, PAT. — Na zebraniu niemieckonarodowych we Wrocławiu przewodniczący niemiecko-narodowej frakcji w Reichstagu Oberhofen wygłosił wczoraj przemówienie, w którym zaatakował politykę kanclerza Brueninga, oświadczył, że niemiecko-narodowi gotowi są w każdej chwili objąć ster rządów w Niemczech.

Naród niemiecki — podkreślił mówca — rozumie, że istnieją obecnie dla niego tylko dwie możliwości: albo bolszewizm, albo nacjonalizm. Następny mówca poseł niemieckonarodowy Ferytag-Loringhofen ostro wystąpił przeciw paktowi o nieagresji pomiędzy Francją a Rosją oraz pomiędzy Polską a Rosją, twierdząc przytem, że tego rodzaju pakt zagroza polityce zagranicznej Niemiec.

**150 MILPONÓW MAREK NA FINANSOWANIE ZAMÓWIEŃ SOWIECKICH**

Na ten cel przeznaczonych ma być około 150 milionów mk. Dalsze finansowanie udzielonych już zamówień sowieckich w ciągu lata r. b. na kredyt długoterminowy nastąpić ma przy pomocy funduszy, uzyskanych przez odciążenie portfelów wekslowych wielkich banków.

Według doniesień prasy, transakcje te odbywać się będą po stopie 20—25 proc.

**ROZRUCHY**

Hitlerowcy rzucili na tłum, protestujący przeciw wywiezieniu sztantaru partyjnego, ciężką kratę żelazną, raniąc przytem kilkanaście osób. Policja aresztowała wszystkich członków biura hitlerowskiego.

W Dueseldorffie doszło również do ekscesów, przyczem bezrobotni uniemożliwili strajkującym dotychczas robotnikom miejskim powrót do pracy.

**NIEDUANY NAPAD BANDYCKI**

okazało — nie były ostro załadowane.

Kierownik, nie straciwszy przytomności, opuścił w ruch urządzenie alarmowe. Zaskoczeni bandyci dali się bez oporu aresztować przez natchnionych przybyłych policjantów. Policja aresztowała ponadto 2 współników, stojących na czatach przed bankiem.

**Ruch rewolucyjny w Portugalji**

**KOMUNIKAT POSELISTWA PORTUGALSKIEGO**

WARSZAWA, PAT. — Poselstwo portugalskie w Warszawie podało następujący komunikat: Wczorajsze usiłowania wzniesienia rewolucji zostały całkowicie opanowane. W całym kraju panuje spokój. Wojsko, marynarka i opinia publiczna znajdują się po stronie rządu.

**OSTATNIA GRUPA POWSTANCÓW**

LIZBONA, PAT. — Ostatnia grupa powstańców skierowała się do Torres Vedras, scigana przez oddziały rządowe. W pobliżu

**POGŁOSKI O TRWĄCYCH WALKACH**

MADRYT, PAT. — Jeden z łutejszych dzienników dowiaduje się od podróżnych portugalskich, którzy szukają schronienia w Hiszpanii, że na ulicach Lizbony w dalszym ciągu trwają walki. Rewolucjonści podobno nie mają jeszcze w swem posiadaniu kilka punktów strategicznych.

**I ŁOŚ OFIAR**

PARYŻ, PAT. — „Le Journal“ donosi z Lizbony, że w wyniku rebelji

**ZATONĘŁO OKOŁO 100,000 LUDZI**

SZANGHAJ, PAT. — Według informacji, otrzymanych z Yang-Szu w konisji niesienia pomocy ofiarom głodowej, tajfun zniszczył tamę na Wielkim kanale na przestrzeni 6 mil, między Shop i Kaciuchow, przez co za-

**DRUGI BIEG KOLARSKI DO MORZA POLSKIEGO**

WARSZAWA, PAT. — Zarząd Warszawskiego Okręgu Kolarskiego zdołał uzyskać protektorat p. Marszałka Piłsudskiego nad drugim kolarskim biegiem do morza polskiego, który rozpocznie się w najbliższą niedzielę i trwać będzie przez cały tydzień.

Do komitetu honorowego, skład którego już był przez nas podany, wszedł ostatnio p. minister Załęski, zgłaszając piękna nagrodę za bieg.

Pod względem sportowym bieg do morza, będący największą tego rodzaju imprezą kolarską w Polsce, wzbudza ogromne za-

**LIDA**

— Przed kilku dniami przerwano pracę w fabryce przemysłu gumowego „Ardal“ w Lidzie, ze względu na brak surowca, który, wedle oświadczenia dyr. Epsteina, ma nadzieję w najbliższych dniach. Fabryka ta zatrudnia około 400 robotników.

Niewykryty sprawa usiłował w godzinach wieczornych podpalić chlew we wsi Owsiadowo, gminy Żymuńskie, należący do Emilii Górskiej, podkładając pod strzechę zapalone szmaty. Jednakże szmaty te zauważył w porę mieszkaniec tejże wsi Atnas Emeljan. Ogień opanowano w zarodku.

**PODZISZKI**

— Podczas złodzenia kółka myśliwskiego w Żodziszkach, sekretarz gminy St. Kipiński postrzelił z dubeltówki Miecz. Kurczewskiego. Rana okazała się powierzchowną.

**NA PRZEŁAJ EUROPY**

**FLORENCJA — RIWIERA**

W powrotnej drodze z Rzymu do Pompei, zmierzając do Marsylii, stajemy na dwa dni we Florencji, mimo iż nie było jej w pierwotnym planie. Ale jakie się oprócz pokusie zobaczenia Florencji! Proszę państwa, zabrzamałem się tam na 48 godzin i, mogę powiedzieć, że czas wyżył się do najmniejszej chwili. Mało spałem, galopem jadłem, nie traciłem czasu. A gdy bym teraz chciał opisać co o widziałem, stałbym się albo zarozumiałym, albo wszędzie banałny. Tęgo tak sobie w feljetonie opowiedzieć nie można. Bedekery odrzuca się także w ką. Znam jedną księżkę, która bez naukowości bardzo subtelnie oddaje ducha Florencji. Jest to książka francuskiego pisarza Kamila Maucclair p. t. „Florencja“, w polskim tłum. Leopolda Staffa, bardzo pięknie wydana. Rozkoszna lektura. — Ja tu powiem kilka luźnych myśli o Florencji. W zeszyt feljetonie mówię o kolorowej, bogatej Wenecji, mieniącej się całym przepychem Wschodu na tle przeczystego renesansu, a mimo to sprawiającej wrażenie melancholij, przygnębionej i przygnębiającej. We Florencji odczułem coś przeciwnego. Architektura zamków florentyńskich jest twarda, surowa, obronna — a mimo to daremnie szukam miasta bardziej radosnego, jaśniejszego, pogodniejszego. Dziwne to zjawisko. Może dlatego tak jest, że tu ton nadaje mimo wszystko Michał Anioł, jego Dawid na Piazza della Signoria, jego kaplica Medyceuszów, jego Dom, który jest niezapomnianym świętem świętych wszelakiej sztuki — drogi...

# Woldemaras przed sądem

## WIRZE STOLICY

### GRAMOFON

**ZAMACHU — NIEZADOWOLENIE ZAKOŃCZENIE PRZESŁUCHIWANIA ŚWIADKÓW — JAK DOKONANO „TAUTININKÓW“**

„Lietuvos Zinios“ donosi, że eksperci dokonał już w sprawie Woldemaras swego zdania. Ich zdaniem płk. Rustekje odniósł rany tego rodzaju, że skądą one nawet wyczone, utrudniając normalne oddychanie. Zgodnie, zdaniem ekspertów się nie da.

Ekspertci gratulują badają obecnie pamiłety i listy, których całe mnóstwo napisano podczas pobytu i głodówki woldemarasów w więzieniu. Niektórzy z oskarżonych przyznali się do autorstwa tych ułotek. Jak podaje „Rytas“ (Nr. 189, z powołaniem się na Id. Stimmę), w tych dniach oczekują powrotu do Kowna p. Matyldy Woldemarasowej, żony Woldemarasa. Celem jej powrotu, ma być uzyskanie z mężem rozwodu.

Jak podają „Jaunakas Zinas“ (Nr. 18), przesłuchiwanie świadków w sprawie Woldemarasa zostało już definitywnie ukończono. Właściciel hotelu Continental, gdzie dokonano, jak wiadomo zamachu na płk. Rustekje, raniony również przez zamachowców kupiec Kravac opowiadał w jaki sposób zamachowcy, Wojtkiewicz i Pupalajis usiłowali uciekać. Zdaniem Kravaca, gdyby zamachowcy się nie zdenerwowali, a wyszli z hotelu spokojnie, mogliby się niezauważeni przez nikogo uciec. Tymczasem Wojtkiewicz i Pupalajis biegli ulicą w wielkim wzburzeniu, cały czas się ostrzelując. Jeden z pocisków trafił właśnie w Kravaca. Wojtkiewicz wystrzelił 12 razy w kierunku goniących go urzędników policji kryminalnej. Aresztowano go na przedmieściu Szance w odległości 4 do 5 km. od miejsca zamachu.

Oskarżeni zamachowcy tłumaczą się, że byli członkami legalnej organizacji „Geležinis Vilkas“ i wykonywali ściśle rozkazy kierownictwa organizacji. Jak wiadomo, „Geležinis Vilkas“ po ustąpieniu Woldemarasa rozbił się na dwie grupy, z których jedna pozostała wierna Woldemarasowi, a druga współpracowała z rządem. Gdy działalność organizacji tej zbroczyła z normalnych torów i stała się niebezpieczną dla rządu, „Geležinis Vilkas“ został zlikwidowany. Zamach i spisek przeciwko rządowi został ujawniony już po likwidacji „Geležinis Vilkas“. Woldemarasowcy nie chcą jednak likwidacji tej uznać.

W Kownie konfiskowane są wszystkie pisma zagraniczne, które piszą o sprawie Woldemarasa. Między innymi uległy konfiskacji pisma: „Berliner Tageblatt“, „Vossische Zeitung“ i „Jaunakas Zinas“.

Z zeznań świadków wynika, że zamachu na płk. Rustekje dokonano z przyczyn następujących: Pułkownikowi zaproponowano udział w przewrocie. Rustekje jednak odmówił i jako szef policji politycznej zastosował środki w kierunku likwidacji spisku. Woldemarasowie obawiając się zdemaskowania, uchwycili płk. Rustekję zgładzić.

W litewskich sferach politycznych obszer nie się mówi o tem, że niektórzy z czolowych przedstawicieli „tautininków“ są niezadowoleni z wciągnięcia Woldemarasa do całej afery. Z chwilą wciągnięcia Woldemarasa sprawa nabrała charakteru sensacyjnego. Sam Woldemaras, jako polityk — nie jest o tyle niebezpieczny, ażeby należało go surowo karać i izolować. Poza tem Woldemaras jako jeden z twórców ideologii „tautininków“ i leader „tautininków“ w ciągu 15 lat pracował ręką w rękę ze Smetoną. 22 b. m. odbyło się posiedzenie centralnego komitetu partii tautininków, gdzie sprawa ta została omówiona. W związku z tem oczekuje się znacznego złagodzenia wyroku sądu.

— Mówię ci, bracie, co za sposób wymyśliłem na dziewczętą, żadna mi się nie opra! — opowiadał z dumą pan Fajtek, ospowaty, siwiący jęgotem młodemu, eleganckiemu Bysiowi, słynącemu na cały Czerniaków ze swej donjuanerii.

— No, no, co takiego?

— Kupilem autentyczny gramofon „His masters voices“ za 180 zł., dobre płyty — tanga, bluesy, foxy i jak tylko poznam dziełko, pedam: „pódmie do mnie! Mam gramofon, płyty... zagramy sobie... potanczmy...“ — każda leci na muzykę, przytrymała się i już... po krzyku... — Ech ty, idjoto, — orzekł Bys, — to mój sposób sto razy lepszy. Ja, poznawszy jakąś Kundzie, mówię: „proszę do mnie, mam byczy gramofon, nowe płyty, zagramy sobie, zatańczymy...“ — ona się zgadza, przychodzimy—gdzie gramofon? — A prawda, zapomniałem, że go bratu pożyczyl, nima, ale będzie na inny raz. No i rezultat ten sam, co u ciebie, — lecz bez wydatków.

Po miesiącu obaj uwodziciele spotkali się znowu. Fajtek radosny jak zawsze. Był z głową smutnie zwieszoną.

— Co ci, bracie? Czegoś markotny? Ożeniłeś się?

— Niech to szlag trafi! Przygadałem sobie fajną panienczkę — legancką, fotogeniczną, types — topes, jednym słowem. Zaprosiłem na gramofon — dobra, przyszyła. No i dała mi jakiegoś proszku czy co, zasnęłem, a ta gnida wyjęła mi pulares ze stu złotych, zegarek mało używany, z szuf lady pierścionek nawałita, medaljon ze ścia ny też świnięła i poszła do diabła. Tyłem ją widział.

— Stuchaj to taka wysoka brunetka?

— Tak.

— Z loczkami za uchem?

— Zda się.

— Lewem okiem trochę zezuje?

— Tak, tak.

— Na nosie ma krostę i górna wargę rozciąga?

— O, to, to! Skąd ty ją znasz?

Fajtek rozześniał się na cale gardło i im dłużej patrzył na wybaluszone oczy przyjaciela, ten śmiał się zapamiętale. Wreszcie, gdy minął narokszym wesołości:

— Bracie! ta sama cwaniaczka była u mnie przed paru dniami. Nie trza jej było długą namawiać — usłyszawszy o gramofonie, zgodziła się od razu. Zadała mi też jakieś paskudztwo, zasnęłem dokumentnie. Będzie się — gwałt, krzyk, policja, stróż i ona. Co się okazuje? Cwaniocha obrabowała mi doszczętnie i już mykala przez bramę, alic stróż zwrócił uwagę, że nieśie pod pachą gości dużego. Zatrzymał ją. Był to mój gramofon, — cymbalica złakomiła się nań i zafasowała go również. To ją zgubiło, a mnie uratowało. Fostronkowi nadeszli, zrewidowali ją, odebrali wszystko, oddali mi natychmiast.

Byś zamyslił się głęboko:

— Kupię gramofon, — zdecydował wreszcie. Ka.

**SAMOCHÓD ZA 55 ZŁ.**

TALLIN, PAT. O niezwyklej braku pieniędzy w prowincji estońskiej świadczy fakt wystawienia na licytację za zaległy podatek samochodu, znajdującego się w stanie najzupełniejszej sprawności i sprzedanie go za 14 koron estońskich, czyli 55 złotych.

**TWOJE DZIECI UCZĄ SIĘ W OJCZYSTYM JEZYKU. CZYŚ POMYŚLAŁ O TRAGEDJI MATEK, KTÓRYM OBCA SZKOŁA WYKRADA DUSZĘ DZIECKA?**

parasoli, pyjam i kapeluszy z trawy morskiej. Przez głowę przemyka mi obraz Wilna pod śniegiem i uwijających się po Karolinkach narcyzach. Jesteśmy w pierwszej połowie kwietnia.

Pociąg staje w Monte Carlo. Stroimy brzeg zakrywa widok na kasyno gry, które nad pięknie ocebrowanem urwiskiem sterczy pod niebem swoją tan detną, pyszałkowatą fasadą. Dokoła, jak okiem sięgnąć, piętrzą się na wysokim brzegu brzydki, dorobkiewiczowskie, nieestetyczne, pokazowe, secesyjne hotele i pałace. Wielu pieniędzy i z małym smakiem zbudowane. Na wspaniałe tło imponującej przyrody racuono brzydki dekoracje, które wyglądają, jak gruby nieumyty paszkarz na tle stylowego salonu. Zapinam starannie kieszeń z portfelem, gdzie spoczywają nieliczne moje pozostałe dolary — bo może w Monte Carlo są przewiewy, które wyciągają systemem ssaco-chłonącym pieniądza ludziom z kieszeni....

Głuchy na pomyły wygrania milionów w jednym dniu — wymykan się zapomocą lokomotywy z przelętej (a znacznie rzadziej błogostawionej) jaskini Monte Carlo. Teraz pociąg zatrzymuje się co chwila. Już jesteśmy w Monacu, stolicy udzielnego księstwa. Ta sama brzydota budowli na tem samym pięknym tle ogromnych, skalistych, morzem opłyniętych kulis. Już jesteśmy w Villefranche — pejzaż niemal afrykański, który już zdążył się zakurzyć od licznych samochodów, walczących ustawicznie białe szosy.

I pociąg nasz zarzuca kotwicę na dworcu z Nizy, która niektórzy Polacy niewiedomo dlaczego najfalszywiej nazywają Niceą. Miasto zresztą od strony dworca mało widoczne, tonie w

zwojach chorągwi. Nizza wita swego Prezydenta, Doumergue'a, który notabene za kilka dni już nie będzie Prezydentem Francji. Długi postój na peronie w Nizy mało jest ciekawy: wartość tylko zanotować, że w księgarni dworcowej można dostać wszystkie gazety świata... prócz polskich! Jest to jeden z licznych skandalików naszej sławetnej propagandy.

Po Nizy Antibes, bardzo do niej podobne — potem długa jazda, skróconą północną — Cannes — wreszcie o 5-jej z minutami po południu — Marsylja. Śpieszymy się, wielki gwałt, bo za trzy kwadrans wyrusza z portu okręt na Majorce, okręt, który zresztą już znamy. Z dworca biorę taksówkę, bo czasu mało, a nawet jeszcze wcale nie wiem, jakiego towarzystwa własności jest ten okręt, gdzie się kupuje bilety, i jakie jeszcze trzeba poczynie formalności z wizami i tp. Zaczyna się gonitwa taksówką po mieście, dzięki czemu o zobaczeniu czegokolwiek w arcyekawej Marsylii mowy już być nie może. A szkoda wielka. Chciałbym bodaj przez jedną chwilę spokojnie odetchnąć powietrzem, z którego narodziła się przedziwna, wspaniała pieśń „La Marseillaise“.

Dzielnicę portowe mają liczne tajemnicze kuszące, nawet już wspominając o osobliwej potrawie regionalnej z różnych stwardów morskich, zwa nej „bouillabaisse“, którą mi z wielu stron poleciano. Na nic niema czasu — z wywieszonym językiem taksówka od ciera do portu w momencie, gdy już mają podnosić kładkę — i razem z walizkami wpadam zdyszany na pokład. Po chwili zawył syrena okrętu „Die-mila“ i ruszyliśmy w kierunku Majorki.

Witold Hulewicz.

Udział województwa wileńskiego w świadczeniach na rzecz skarbu

b) Podatek od nieruchomości

(Początek patrz „Słowo“ Nr. 152 z 7-VII i Nr. 153 z 8-VII 1931 r.)

Podstawą prawną podatku od nieruchomości jest rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17 czerwca 1924 r. o wymiarze i poborze państwowego podatku od nieruchomości w gminach miejskich, oraz od niektórych budynków w gminach wiejskich, na rok 1924 (Dz. U. z 1924 Nr. 51, poz. 523).

Przechodzimy teraz do wymiaru samego podatku. „Rocznik Ministerstwa Skarbu 1927 — 1930 rok“ zawiera dane za okres 1925 — 1928. Dla zorientowania w dziele województwa wileńskiego w świadczeniach na rzecz Skarbu z tytułu podatku od nieruchomości przytoczamy przede wszystkim dotyczące roku 1928:

Table with columns: Okręgi, Liczba płatników, Kwota wymierzonego podatku, Przeciętna kwota wymierzonego podatku na jednego płatnika, Stosunek proc. do ogólnej kwoty wyliczonego podatku. Rows include Białystok, Brześć n/B., Grudziądz, Kielce, Kraków, Lublin, Lwów, Łódź, Łuck, Poznań, Warszawa, Warszawa grodzka, Warszawa okręgowa, Wilno.

W rubryki 3-ciej tabeli wynika, że w woj. wileńskim przeciętna kwota wymierzonego podatku na jednego płatnika (104 zł.) mało się różni od takiej kwoty w okręgu Poznańskim (116 zł.) przewyższa o 10 zł. kwotę przypadającą na płatnika w okręgu Grudziądz i ustępuje w rozmiarach tylko trzem okręgom (Lwów — 158 zł., Poznań — 116 zł. i Warszawa grodzka 1261 zł.).

Table with columns: I a t a : 1925, 1926, 1927, 1928. Rows include Liczba płatników, Kwota wymierzonego podatku, Przeciętna kwota podatku, Stosunek procentowy podatku wymierzonego w okręgu Łby Skarbowej w Wilnie do ogólnej kwoty wymierzonego podatku.

Liczba płatników zatem zwiększa się od roku 1925 do 1927-go, natomiast w r. 1928 spada o 399 w porównaniu do roku poprzedniego. Jednocześnie kwota wymierzonego podatku stale wzrasta i nawet w roku 1928 jest

Gimnazjum dla dorosłych koedukacyjne W BRZECIU NA DUBIE ULICA KRZYWA 2

FILM I KINO NOWA WIEŚ

„WALC MIŁOŚCI“ (kino „Casino“) Wówczas gdy z nastaniem filmów dźwiękowych Amerykanie nie wiedzą jeszcze do brze „co z tym fantem robić?“ — rzucili się do „odstawiania“ operetek dźwiękowych z zacięciem całego szablonu teatralnego, stwarzając tak bezładne filmdia jak „Tancerka Cylli“.

Występuje ona ze swym stałym partnerem Willy Frietschem, także i w obecnie wznowianej w kinie „Casino“ operetce p. t. „Walc miłości“.

W oknach wiszą gdzie-niegdzie firaneczki, z za szyb nieco już większych chyli się ku słońcu wazonik. Podłoga zamieciona, łózka zasłane, kurom wstęp wbroniony. Pośrodku wsi szkoła, wprawdzie u gospodarza wynajęta, lecz jest i promieniuje; wkrótce ma się rozpocząć budowa nowej, takiej jak w miasteczku. Młodzież należy do różnych organizacji, starsi zaś, mężczyźni do różnych Kółek, kobiety do bractw i t. d.

W wiosce ma już ktoś rower, ktoś rower, wieczorami ktoś błyśnie „batarejką“, zapalniczką, złotym zębem i t. d. Przyjazd do wioski taksówką nie jest już wielką nowością. Teraz każda wieś ma swego szofera. Wioska zaopatrzona w trzy piuronochny, ma ochotniczą straż pożarną, ba, nawet własną orkiestrę. Studnie drewniane, ze skrzypiącym „poetycznym“ żorawiem należą już do przytyku. Obecnie buduje się tylko kamienne, na walek z łańcuchem i daszkiem. W tym roku zaprowadzono w wiosce nawet elektryczność. Tak elektryczność.

Grunt w wiosce skomasowane, szachownic nie ma. Na gruntach tych uprawia się „lepszymi już narzędziami“. W ogrodach spotykamy nowe rośliny, nigdy jeszcze w wioskach nie hodowane: np. truskawki, pomidory i t. d. Niektórzy zakładają już i sady. Podczas żniw można spotkać dziesięć w rękawiczkach, czego nigdy na wsi nie było. Wogóle wieś przybiera obecnie stroje miejskie i miasto naśladowe. Dzieciwina nie wyszła z zębami z chłopca, któryby odważył się przybyć do niej w swaty — w samodzielnym, t. j. w ubraniu z samodzielnym, znikającym już zupełnie. A szkoda wielka, że zanika u nas ten tak ważny przemysł ludowy. Chodzenie w łapciach jest obecnie wymywane i żaden młodzieniec nie wdziabła na nogi. Czynną to jedynie ludzie starsi.

Wspomniałem wyżej, że pokolenie młode lubi postęp, często może być pojęty i szkoldziwy. Tak, że pojęty i szkoldziwy, nie nazwiemy tego postępowym, że młodzieńcze pali papierosa nawet wobec starszych, dzieje pal papierosa (na wsi) moda: — pije wódkę, a ostatnio (na wsi) moda: — nie chodzi młodych par pod rączkę. Może w tym nie zleży, lecz naprawdę wygląda to, jeśli nie śmiejesz, to nieco dziwnie. Dwudziestoletni m. smyk prowadzi niezgrabnie szesnastoletnią dziewczynę pod rękę.

Skoro jesteśmy już przy młodzieży, zatrzymajmy się nieco na... moralności. Słusznie pisał już o tem w swoim czasie p. Romer-Ochenkowska, że cnota u dziewcząt wiejskich uważana jest obiektem za przesadę. Tak, dziś wprawdzie chrzciny a potem ślub, są zjawiskiem coraz częstszym. Zdarzają się też wypadki, że młodziż żeni się przed wojną i idąc do wojska zostawia swą żonę... młodszemu bratu!

Powie ktoś napewno, czemu i jak wychowują szkoły? Otóż trzeba wiedzieć, że młodzież ta uczęszczała do szkoły jeszcze w czasie „normalnym“, poprostu wyszła z niej z pod jej wpływów. Zresztą, szkoła nie może dać gwarancji wychowawczej tam, gdzie rodzic milcza.

Wzemy inne stałe zjawisko: przed kościołami w dniu festiwa aż się roi od różnych przekupniów i loteryj „szczęścia“. Cała więc młodzież zamiast wysłuchać Mszy św. kreśli się stale na targowisku. Czyja tu wiara? Dlaczego pozwala się handlować w czynie Mszy świętej? Narzekamy na upadek religii i sami do tego mocno się przyczyniamy!

Rozpowszechniło się też u nas krzywo-przysięstwo. Dziś przysięga się w każdej sprawie, przytem sama przysięga niema należytej powagi, t. zn., nie wytrzymuje się poważnego nastroju, jaki winien panować podczas przysięgi. Sale sądowe, spraw dużo, sędzia przemęczony, znużony, spraw dużo, na każdą musi być przysięga, świadków wiele, przytem nie każdy rozumie znaczenia szybko wymawianych słów przysięgi. Świecące nie pał się wcale.

Dziś mamy wielu świadków zawodowych. Słyszałem nawet, że w pewnej wsi istnieje szkoła świadków, gdzie uczą jak należy w sądzie mówić, jak się obracać, jak... Oczywiście, „szkoła“ taka istnieje potajemnie, zresztą, może to i dobrze, gdyż z niesfornych kmiotków robi się ich nieco okrzyszczonych, co ułatwia sądom w prowadzeniu spraw. Chodzi tylko o to, by broń Boże nie czyniono krzywoprzysięstwa, a wówczas „szkoła“ żadnej przysiężce szkody nikomu nie wyrządzi. Jest to poprostu — modus vivendi i nic więcej.

Wielką plagą na wsi jest — włoścogostwo. W dzisiejszym krzywym gospodarczym nęgi wysła swych „przedstawicieli“ na wieś, by tam wciągnąć chłopca w jakieś interes. Wmawia mu to różne loterie, książki, portrety, po to chyba tylko, by go oszukać. Tacy panowie przyjeżdżają nawet... z Wiednia! Rezultat jasny: ten i ów dał się nabrać, wioska otrzymuje stopy listów, pełnych groźb i upomnień. I to się nazywa — „byłoby handel szedł“!

Stare zwyczajne na wsi gina dość szybko. Dziś np. doznicy należą już do rzadkości. Dziś dorastająca młodzież tworzy nową wieś, za którą, jak powiedziałem w wstępie — jesteśmy odpowiedzialni. Młodzi musi bardziej dbać o wieś, musi nią się więcej opiekować. Wieś musi mieć — swych sterników. Oto kilka luźnych narazie uwag o wsi, na której pokładamy zawsze tyle nadziei. Obyśmy nie doznali nigdy od niej zawodu. J. Hopka.

Powrotna fala

Chłopi w panicznym strachu uciekają z Sowietów

Więść o internowaniu przez bolszewików uciekających z Polski chłopów, którzy miast, zostać „oficerami“, znaleźli się za drutami obozów koncentracyjnych i w rezultacie zostaną użyci do przymusowych robót rolnych, a następnie pojadą na Ural, wywołała panikę wśród nadgranicznych chłopów.

Ci, którzy byli już za granicą, dowiedziawszy się o losie swych poprzedników usiłowali cofnąć się z powrotem do Polski.

Nie wszystkim to jednak udało się, bowiem bolszewicy, uciekających z etapów chłopów wytapali podczas obław, tak że zaledwie kilkunastu przetrzało z powrotem na nasz teren w rejonie Wilejki.

Sowiecka eskapada byłego starosty

PO ZŁOTO ZAKOPANE POD MINSKIEM

Policja stołeczka została powiadomiona w drodze poufnej, iż w pobliżu granicy polsko-sowieckiej zauważono trzech mężczyzn, nieznanymi w okolicy, zamierzających w porze nocej przekroczyć granicę.

Podczas mycia okien w jednym z mieszkań przy ul. Zygmuntowskiej 22 spadła z wysokości 3 piętra służąca Marja Zieleniec.

Napad pod Turgielami

Wczoraj w nocy dokonano pod Turgielami napadu na jadącego drogą J. Kuleszo z Turgiel.

Gimnazjum koedukacyjne dla dorosłych im. ks. PIOTRA SKARGI Wilno, ulica Mickiewicza 22

KRONIKA

— Z niezamkniętego mieszkania przy ul. Środkowej 8, na szkodę Dawidowiczowej Michały skradziono gotówką 100 zł.

— Z dziedzica domu Nr 6 przy ul. Św. Janki, skradziono na szkodę Piotrowskiego Bronisława sztabę żelazną wartości 20 złotych.

POMOC OFIAROM POWODZI

Dnia 25 sierpnia odbyło się w Warszawie posiedzenie prezydium Głównego Komitetu Społecznego Pomocy Ofiarom Powodzi na Wileńszczyźnie, pod przewodnictwem p. marszałka Senatu Wł. Raczkowicza

CO GRAJĄ W KINACH?

Casino: Walc miłości. Hollywood: Rozkoszna dziewczyna. Stylowy: Wieczny płomień.

TEATR I MUZYKA

Teatr Miński w „Lutni“. Ostatnie przedstawienia „Mam prawo odejść“. Dziś, o godz. 8 min. 15. wiecz. ujrzymy doskonałą, pełną humoru i głębszego sensu sztukę Maughama „Mam prawo odejść“ w wykonaniu Malinowskiej, Sawickiej, Severinówny, Szurszewskiej, Mileckiego, Lacińskiego, Lubiakowskiego, oraz dyr. Zelterowicza, który odzwierciedla postać bohatera sztuki, dając świetną kreację aktorską.

URZĘDOWA

P. Minister Robót Publicznych Norwid - Neugebauer podczas pobytu swego w Wilnie zwiedził roboty drogowe w najbliższej okolicy, następnie budowlane, lustrując budowy gmachów państwowych, i dokonał inspekcji Dyreksji Robót Publicznych oraz Dyrekcji Dróg Wodnych.

MIEJSKA

Dookoła redukcji w Magistracie. Jak się obecnie już wyjaśnia, redukcje w Magistracie będą stosowane indywidualnie z uwzględnieniem stanu materialnego kandydatów do zwolnienia.

HANDLOWA

Giełda zbożowo-towarowa. W Izbie Przemysłowo-Handlowej odbyło się posiedzenie w sprawie założenia w Wilnie giełdy zbożowo-towarowej i lniarskiej.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Wypadek kolejowy. Pod Drują wypadła z szyn węgiarka, w czasie gdy pociąg był w biegu. Wypadek spowodowany został rozszerzeniem się szyn.

Uwaga! szkół, internatów, osób poszukujących uczniów na mieszkanie, wynajmujących mieszkania, pokoje i t. p. Ogłoszenia do „SŁOWA“

